

Wyrok z dnia 12 maja 2000 r.

II UKN 547/99

Okoliczność, że pracodawca-osoba fizyczna nie zarządza osobiście przedsiębiorstwem nie wpływa na jego odpowiedzialność na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych za szkodę na osobie pracownika nie wyrównaną w systemie świadczeń z tytułu wypadku przy pracy.

Przewodniczący SSN Jerzy Kuźniar, Sędziowie SN: Kazimierz Jaśkowski, Andrzej Kijowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 12 maja 2000 r. sprawy z powództwa Mirosława G. przeciwko Przedsiębiorstwu Produkcyjno-Handlowo-Usługowemu „M.” w G. – Ryszardowi M. o rentę wyrównawczą, zadośćuczynienie i odszkodowanie, na skutek kasacji strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 9 kwietnia 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku z siedzibą w Gdyni wyrokiem z dnia 17 grudnia 1998 r. [...] zasądził od Ryszarda M. – właściciela Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowo-Usługowego „M.” w G. na rzecz powoda Mirosława G., jako uzupełnienie świadczeń wypłaconych mu przez ZUS w związku z wypadkiem przy pracy, następujące kwoty roszczeń cywilnoprawnych: 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia; 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia i rehabilitacji; 7.100,93 zł tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej za okres od lutego 1997 r. do listopada 1998 r. oraz 366 zł miesięcznie tytułem bieżącej renty wyrównawczej od grudnia 1998 r., a dalej idące powództwo oddalił. W motywach tego rozstrzygnięcia Sąd Wojewódzki powołał się na następujące ustalenia faktyczne i ich prawną ocenę.

Powód Mirosław G., zatrudniony u pozwanego pracodawcy w zawodzie mu-

rarza - tynkarza uległ w dniu 17 czerwca 1994 r. wypadkowi przy pracy, polegającemu na spadnięciu ze stałego, murowanego rusztowania, na którym za zgodą kierownika budowy wykonywał swoje czynności chociaż sprzęt ten nie został odebrany przez nadzór techniczno-budowlany i nie posiadał odpowiednich zabezpieczeń. Na budowie brakło też pionów komunikacyjnych, którymi pracownicy mogliby się bezpiecznie przemieszczać. Wyłącznej przyczyny tego wypadku nie stanowił opad deszczu połączony z gradem, gdyż na rusztowaniu odpowiednio zabezpieczonym wystąpienie podobnego zdarzenia jest mało prawdopodobne. Powód nie przyczynił się też do powstania wypadku, skoro to przełożony decydował, gdzie ma wykonywać pracę i oceniał stanowisko robocze pod względem zgodności z wymaganiami bhp. Pracodawca wbrew obowiązkowi nie przeszkolił też powoda w zakresie zasad pracy na rusztowaniach. Brak wreszcie jakichkolwiek podstaw do przypuszczeń, iż w momencie wypadku powód mógł się znajdować pod wpływem alkoholu.

Pozwany pracodawca nie był jako osoba fizyczna obowiązany do wypłacenia powodowi należności określonych przepisami ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.). Na tej podstawie ZUS przyznał powodowi jednorazowe odszkodowanie w kwocie 9.432 zł oraz prawo do wypadkowej renty inwalidzkiej trzeciej grupy, co jednak nie kompensuje całej szkody oraz krzywdy doznanej przez pracownika. Za te skutki wypadku uzupełniającą odpowiedzialność według przepisów kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych ponosi pozwany pracodawca. Nie jest to oparta na zasadzie ryzyka odpowiedzialność z art. 435 KC, gdyż pozwany nie prowadzi przedsiębiorstwa wprawianego w ruch siłami przyrody, tylko zakład wykorzystujący fizyczne umiejętności swoich pracowników. Pozwany opowiada więc na zasadzie winy z art. 415 KC. Przedmiotem zarzutu pod adresem pozwanego pracodawcy jest zachowanie kierownika budowy – E.S., który jako pracownik doświadczony w robotach budowlanych mógł i zarazem powinien przewidywać ewentualne skutki pracy powoda na rusztowaniu nie spełniającym wymagań określonych w szczególności w § 16, § 140 ust. 2 i § 145 rozporządzenia Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 28 marca 1972 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu robot budowlano-montażowych i rozbiórkowych (Dz.U. Nr 13, poz. 93).

W związku z tym Sąd Wojewódzki na podstawie art. 445 § 1 KC zasądził od pozwanego pracodawcy na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia za doznaną

krzywdę 25.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia odpisu pozwu w dniu 18 marca 1997 r. Z mocy art. 444 § 1 KC. Sąd uwzględnił też żądanie kwoty 2.400 zł z tytułu zwrotu kosztów leczenia i rehabilitacji powypadkowej. Z uwagi na utraconą zdolność do pracy w wyuczonym zawodzie murarza i wykazaną w procesie niemożność znalezienia innej pracy, Sąd w oparciu o art. 444 § 2 KC zasądził ponadto na rzecz powoda skapitalizowaną rentę wyrównawczą w kwocie 7.100,93 zł za okres od lutego 1997 r. do listopada 1998 r. i bieżącą rentę w kwocie po 366 zł miesięcznie, przyjmując za jej podstawę różnicę pomiędzy potencjalnym średnim wynagrodzeniem, jakie powód mógłby uzyskać w zawodzie murarza a kwotą pobieranej renty inwalidzkiej w okresie najbardziej zbliżonym do orzekania, czyli w listopadzie 1998 r.

Sąd Apelacyjny-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku wyrokiem z dnia 9 kwietnia 1999 r. [...], w częściowym uwzględnieniu apelacji strony pozwanej, zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że wysokość skapitalizowanej oraz bieżącej renty wyrównawczej obniżył o połowę do kwoty wynoszącej odpowiednio 3.550,47 zł i 183 zł, a w pozostałym zakresie apelację oddalił i zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu. Powód nie utracił bowiem całkowicie zdolności do wykonywania jakiejkolwiek pracy, a jedynie doznał ograniczenia sprawności układu ruchowego, co uniemożliwia mu wykonywanie zawodu murarz-tylnik. Powód może zatem wykonywać ewentualnie inne prace fizyczne i uzyskiwać z nich przychody. W tej sytuacji przyznanie renty wyrównawczej, której wysokość łącznie z rentą z ubezpieczenia społecznego pokrywałaby w całości wynagrodzenie uzyskiwane przed wypadkiem pozostawałoby w sprzeczności z celami takiej renty. W pozostałej części Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne i oceny prawne z postępowania pierwszoinstancyjnego, podkreślając w szczególności, że pracodawca jest zgodnie z art. 207 KP obowiązany zapewnić pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Zakres tej powinności obejmuje między innymi zapewnienie przestrzegania w zakładzie pracy przepisów i zasad bhp, wydawanie poleceń usunięcia ewentualnych uchybień w tej sferze oraz kontrolowanie ich wykonania. Obowiązków tych, jak też związanej z nimi odpowiedzialności nie może pracodawca przenieść na inny podmiot, w tym także na innego pracownika, choćby z racji pełnionej funkcji, np. kierownika budowy, organizował on pracę większej grupy osób.

Kasację od powyższego wyroku wniósł w imieniu pozwanego pracodawcy jego pełnomocnik, zarzucając naruszenie prawa materialnego przez błędne zastosowanie art. 415 KC „do zebranego w sprawie materiału dowodowego, z którego nie

wynika, iż pozwany bezpośrednio dopuścił się zawinionego działania lub zaniechania, z którego wynikała szkoda”, jak też naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia. tj. art. 233 § 1 KPC przez „dowolną, sprzeczną z zasadą swobodnej oceny dowodów, analizę materiału dowodowego”; art. 328 § 2 KPC przez „lakoniczne ustosunkowanie się do zarzutu sprzeczności ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego”; art. 368 w zw. z art. 378 § 1 KPC przez „pominięcie zarzutu apelacji (o) sprzeczności z treścią zebranego materiału ustalenia jakoby powód posiadał wykształcenie w zawodzie murarza i tynkarza”; art. 382 KPC przez „poczynienie ustaleń co do odpowiedzialności pozwanego bez przeprowadzenia postępowania dowodowego we własnym zakresie”. Na tych podstawach skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna, gdyż chybiony okazał się jej podstawowy zarzut procesowy o naruszeniu przez Sąd Apelacyjny przepisu art. 382 KPC. Stanowi on, że sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, wyrażonym w – mającej moc zasady prawnej – uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98 (OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124), sąd drugiej instancji może na tej podstawie zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że jakieś szczególne okoliczności wymagałyby ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania. Niestusznie więc twierdzi wnoszący kasację, że skoro ustalenia Sądu pierwszej instancji „szły w kierunku” zarzutu „zaniechania pracownika” zatrudnionego na stanowisku kierownika budowy, to Sąd drugiej instancji nie mógł bez własnego postępowania dowodowego zmienić tych ustaleń i przyjąć, że podstawą odpowiedzialności za szkody występujące po stronie powoda jest niedopełnienie przez pozwanego pracodawcę jego obowiązków w zakresie zapewnienia pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Jakiegokolwiek doniosłości jest zatem równocześnie pozbawiony zarzut naruszenia art. 415 KC, co miałoby rzekomo polegać na jego zasto-

sowaniu wobec stanu faktycznego nie obejmującego ustaleń odnośnie do zawinionego niedopełnienia przez pracodawcę jakichś jego powinności wobec poszkodowanego. Trzeba co najwyżej dziwić się, iż wnoszący kasację może poważnie sugerować, że jeżeli pracodawca będący osobą fizyczną sam nie zarządza swoim przedsiębiorstwem, to nie może odpowiadać za szkody na osobie zatrudnionych w nim pracowników, którzy należnych im ewentualnie roszczeń powinni dochodzić od bezpośrednich przełożonych (kierowników pracy). Tymczasem z art. 120 KP jednoznacznie wynika, że jeżeli pracownik przy wykonywaniu swoich obowiązków pracowniczych wyrządziłby osobie trzeciej, którą może być inny pracownik, jakąś szkodę, to obowiązany do jej naprawienia jest wyłącznie pracodawca.

Równie chybione są pozostałe zarzuty kasacji. Dotyczy to zwłaszcza twierdzenia, że w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji pominięto apelacyjny zarzut ustalenia w sprzeczności z materiałem dowodowym sprawy, iż powód „posiadał wykształcenie w zawodzie murarza i tynkarza”. Jest bowiem oczywiste, że Sądy obu instancji twierdziły o wykonywaniu przez powoda zarobkowej pracy w zawodzie murarza-tynkarza (i o utracie zdolności do tej pracy), a więc o faktycznej umiejętności wykonywania czynności składających się na ten zawód, co wbrew sugestii wnoszącego kasację jest możliwe także drogą praktycznych ćwiczeń, a nie tylko przez kształcenie w szkole. Przedmiotowy zarzut jest poza tym usytuowany - nie wiedzieć dlaczego - w płaszczyźnie art. 368 związku z art. 378 § 1 KPC, choć kwestia zawodu (wykształcenia) powoda na pewno nie dotyczy do zakresu wniosków apelacji.

Co się tyczy zarzutu naruszenia art. 233 § 1 KPC, to nie może się on ostać również w świetle argumentacji przedstawionej przez wnoszącego kasację. Píše on bowiem, iż „możliwa wydaje się” wersja wydarzeń wskazywana przez pozwanego, a mianowicie, że powód bez polecenia (samowolnie) wszedł na nie odebrane rusztowanie stałe w celu schronienia się przed deszczem. Jeżeli taka wersja „wydaje się możliwa”, to poczynienie przez Sąd innego ustalenia jest równie uprawnione i nie może być w żadnym razie traktowane jako sprzeczne z zasadą swobodnej oceny dowodów.

Nietrafny jest wreszcie zarzut naruszenia art. 328 § 2 KPC przez pominięcie w uzasadnieniu wyroku podniesionej w apelacji kwestii wykształcenia powoda, jak też zeznań świadków na temat przebiegu zdarzenia wypadkowego. Jakiegokolwiek wywoły Sądu w tej materii nie mogłyby bowiem mieć żadnego wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹² KPC orzekł
jak w sentencji.

=====